

Dokumenty dotyczące pozbawienia wolności polityków opozycyjnych w wojskowym więzieniu w Brześciu nad Bugiem latem i jesienią 1930 r.

Pozbawienie wolności polityków opozycyjnych — osadzonych we wrześniu 1930 r. w wojskowym więzieniu w Brześciu nad Bugiem jest jednym z najważniejszych wydarzeń dziejów wewnętrznych II Rzeczypospolitej. Dlatego też — wraz z listopadowymi wyborami parlamentarnymi — traktowane jest ono jako istotna cezura w dziejach dwudziestolecia międzywojennego. Poniżej publikowane są dokumenty bezpośrednio związane z tymi wypadkami. Jest to siedem odrębnych listów adresowanych do marszałka Józefa Piłsudskiego, a pisanych przez płk. Wacława Kostka-Biernackiego, który został oddelegowany do kierowania specjalnym oddziałem wojskowego więzienia śledczego nr IX, gdzie przetrzymywano aresztowanych¹. Ósmy dokument to pełny tekst regulaminu obowiązującego w tym specyficznym miejscu, ułożony przez płk. W. Kostka-Biernackiego. Publikowane dokumenty pochodzą z zespołu Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu nr IX (dalej: SRI DOK IX), przechowywanego w Centralnym Archiwum Wojskowym.

Wartość prezentowanych tekstów wiąże się z osobami adresata oraz nadawcy listów, które traktować można jako specyficzny komentarz do podjętych działań. Chyba jedynym, choć bez porównania mniej wartościowym ich odpowiednikiem, odnoszącym się do źródeł powstałych w miejscu przetrzymywania polityków opozycyjnych, jest opis materiałów z „procesu brzeskiego”, mający formułę krótkich informacji na temat części akt wytworzonych przez administrację więzienną. Dotyczą one zresztą dokumentów, będących efektem tych rutynowych kontaktów płk. Kostka-Biernackiego ze światem zewnętrznym, w których występował on jako pośrednik pomiędzy nim a więźniami². Poza tym istotny wydaje się fakt, że publikowane obecnie źródła zostały wytworzone — umownie rzecz ujmując — przez tych, którzy więzili, nie zaś więzionych. Biorąc bowiem pod uwagę zasadniczy korpus źródeł do wydarzeń brzeskich, widać dysproporcję na rzecz tej drugiej grupy. Najbliższe chronologicznie są: sejmowe interpelacje opozycyjne oraz informacje na temat obrad komisji prawniczej sejmku rozpatrującej wnioski Klubu Narodowego w sprawie Brześcia³. Dysponujemy opublikowanymi wspomnieniami byłych

¹ Był to szczególnie przydział, który nie został odnotowany w przebiegu służby. Formalnie Kostek-Biernacki nadal był dowódcą przemyskiego 38 pp, Centralne Archiwum Wojskowe, Akta Personalne, sygn. I. 481. B.7043, bez pag. (karta ewidencyjna z przebiegiem służby W. Kostka-Biernackiego w Wojsku Polskim do momentu przeniesienia w stan spoczynku).

² Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Proces brzeski, sygn. I, k. 93–96, 137.

³ *Brześć w komisji prawniczej. Nowe rewelacje o traktowaniu więźniów brzeskich*, „Gazeta Warszawska” 1931, nr 25, z 21 I; *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk, Warszawa 1987, s. 32–38.

więźniów⁴, a także zeznaniami tak aresztowanych, jak i osób wchodzących w skład załogi, które zostały złożone w okresie wojny przed komisjami powołanymi do zbadania przyczyn klęski wrześniowej⁵. Wydarzenia brzeskie były przedmiotem przesłuchań, jakim poddany został po wojnie uwięziony przez władze komunistyczne Kostek–Biernacki, a także dwaj byli więźniowie zeznający wówczas w charakterze świadków⁶. W latach 30. i w okresie wojny publikowano zapisy przebiegu rozpraw tzw. procesu brzeskiego⁷. Trzeba przy tym zaznaczyć, że w trakcie posiedzeń sądu prowadzący je wyraźnie ograniczał oskarżonych w opisywaniu wydarzeń z Brześcia w okresie ich uwięzienia od 10 września do 23 listopada 1930⁸. Są to jednak wszystkie źródła powstałe co najmniej kilka lat⁹, a w wypadku zeznań emigracyjnych i krajowych przeszło dekadę po wypadkach. Jeśli chodzi o te ostatnie, należy podkreślić wyjątkowo specyficzne okoliczności ich złożenia. Historiografia dotycząca sprawy Brześcia najprawdopodobniej nie odnotowuje wykorzystania jakichkolwiek akt wytworzonych wspólnie przez administrację więzienną.

Publikowane dokumenty są bez wątpienia przyczynkiem do biografii W. Kostka–Biernackiego, a w jakiejś mierze być może także niektórych uwięzionych w Brześciu polityków. W tym ostatnim wypadku istotniejszym tym bardziej, że w historiografii deklarowany jest niekiedy deficyt informacji na temat tego epizodu w ich życiorysie¹⁰. Pozostaje pytanie, na ile — w sposób pośredni — można je zaklasyfikować jako źródło do biografii samego marszałka Piłsudskiego, traktując w kategorii świadectwa stopnia orientowania się przezeń w realiach więziennych. Problem zdaje się polegać na tym, że trudno rozstrzygnąć, w jaki sposób w SRI DOK IX, a przynajmniej w jego aktowej spuściznie, znalazły się rękopisy listów adresowanych „do rąk własnych” ministra spraw wojskowych. Istnieje kilka możliwości, ale każda z nich budzi zastrzeżenia, archiwum DOK IX bowiem nie wydaje się „naturalnym” miejscem dla korespondencji tak poufnej i adresowanej do najważniejszej *de facto* osoby w państwie.

Pierwsza z opcji to tworzenie przez Kostkę–Biernackiego odrębnych kopii, które z nieznanymi powodów pozostały w Brześciu. Wątpliwe jednak, by wystawca, tak doświadczony konspirator, jakim był dawny bojowiec PPS, oddawał się podobnym biurokratycznym zabiegom, porzucając następnie duplikaty. Druga możliwość to niewysłanie oryginałów z Brześcia. Kostek–Biernacki musiałby się jednak prawdopodobnie szybko zorientować, że ta forma komunikacji z Piłsudskim zawodzi, ponieważ wyraźnie apelował do adresata o odniesienie się do

⁴ H. Lieberman, *Pamiętnik*, Warszawa 1996, s. 296–231; K. Popiel, *Od Brześcia do „Polonii”*, Londyn 1967, s. 15–22; A. Pragier, *Czas przeszły, dokonany*, Londyn 1966, s. 374–400; W. Witos, *Moje wspomnienia*, cz. II, Warszawa 1990, s. 339–359.

⁵ Instytut Polski i Muzeum im. gen. W. Sikorskiego (dalej: IPMS), Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: MS), sygn. A.20.5/16.

⁶ AAN, Prokuratura Generalna PRL (dalej: PG), sygn. 153, k. 46–53, Protokół przesłuchania K. Popiela z 1 III 1947; AAN, PG, sygn. 156, k. 6–9, Protokół przesłuchania Józefa Putka z 28 III 1948; Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Sąd Wojewódzki dla m.st. Warszawy, sygn. IV3K 405/52, t. I–III, Protokoły przesłuchań W. Kostka–Biernackiego z lat 1946–1950; ibidem, t. IV, Protokół rozprawy przeciwko W. Kostkowi–Biernackiemu z 10 IV 1953; trzeci z zeznających po wojnie więźniów brzeskich — Władysław Kiernik niemal zupełnie nie odniósł się do wydarzeń z 1930 r., AAN, PG, sygn. 153, k. 83–85, Protokół przesłuchania W. Kiernika z 13 IX 1949.

⁷ Reedycja: *Sprawa brzeska. Dokumenty i materiały*, oprac. M. Leczyk.

⁸ Ibidem, s. 115.

⁹ Trzeba uczynić zastrzeżenie w odniesieniu do brzeskich wspomnień Witosy, które według jego biografia powstały już w grudniu 1930 r. Taką adnotacją w edycji pism przywódcy PSL „Piast” z 1990 r., A. Zakrzewski, *Wincenty Witos*, Warszawa 1977, s. 267; W. Witos, op. cit., s. 335.

¹⁰ „Mało wiemy o Witosie w Brześciu”, A. Zakrzewski, op. cit., s. 269.

konkretnych kwestii. Wreszcie trzecie wyjaśnienie to posłużenie się przez Ministerstwo Spraw Wojskowych (dalej: MSWoj.) archiwalną zasadą proweniencji i odesłanie listów do miejsca ich wytworzenia. W kontekście wagi i specyfiki tej korespondencji podobna czynność wydaje się jednak teoretyczna. Inne spekulacje, dotyczące np. powojennych losów tych akt, można by zapewne mnożyć.

Zakładając, że listy do Piłsudskiego jednak doszły i że zbiór ten jest kompletny, taki, a nie inny ich zestaw — jeśli chodzi o daty wystawienia — rzucałyby światło na metody kontaktowania się Kostka–Biernackiego z przełożonymi. Sprawa ta była przedmiotem zainteresowania już podczas wojny. W Wielkiej Brytanii ówczesny zastępca Kostka–Biernackiego — mjr Władysław Ryszaneck tak opisywał sposób utrzymywania łączności pomiędzy swoim doraźnym przełożonym a MSWoj.: „Kontakt z MSWoj. utrzymywał sam płk Biernacki za pośrednictwem [mjr Albin Korwin–Sokołowski — szefa gabinetu ministra spraw wojskowych]. Nie mam wiadomości o tym, że płk Biernacki wysyłał jakieś sprawozdania pisemne, przekonany natomiast jestem, że raporty sytuacyjne składał on osobiście, wyjeżdżając do Warszawy. Za mego pobytu w Brześciu płk Biernacki wyjeżdżał każdego tygodnia do Warszawy. (...) Wyjątkowo tylko, kiedy jeden z oficerów wyjeżdżał do Warszawy (...) płk Biernacki dał mu list w celu doręczenia do płk [sic] Sokołowskiego”¹¹. Jeden z żandarmów mówił o wyznaczeniu specjalnego podoficera, który „miał przewozić raporty płk. Biernackiego do Warszawy” w cyklu tygodniowym¹². Z kolei charakter relacji z drugiej ręki ma twierdzenie Adama Pragiera o tym, że Kostek–Biernacki miał meldować się u Piłsudskiego „osobiście ze sprawozdaniami o zachowaniu się więźniów brzeskich”. Pragier miał się o tym dowiedzieć po opuszczeniu Brześcia od jednego z ówczesnych rozmówców komendanta „oddziału specjalnego”¹³. Inny z oficerów — Leonard Matuszewski informował przesłuchującego go w Anglii urzędnika, że w jego obecności Kostek–Biernacki „wydawał polecenia oficerom dostarczenia meldunków i raportów”, których odbiorcą miał być w Warszawie Józef Beck¹⁴. Rolę przyszłego ministra spraw zagranicznych eksponuje w swoim opracowaniu powstałym w czasie wojny Piotr Siekanowicz¹⁵.

Wydaje się więc, że pierwsze, niemal codzienne, listy wynikają z nieunormowania tych spraw w początkowym okresie funkcjonowania „specjalnego oddziału śledczego wojskowego więzienia nr 9”. Z czasem wypracowano najprawdopodobniej praktykę regularnych wizyt Kostka–Biernackiego w stolicy, które poświęcone byłyby sprawozdaniom przekazywanym — być może pośrednio — Piłsudskiemu.

Inny charakter ma — prezentowany najprawdopodobniej po raz pierwszy *in extenso* — regulamin więzienny. Chyba najobszerniej opisał go Konrad Wrzos w swojej relacji z wyprawy do Brześcia opublikowanej w „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”. Tekst ten, prócz oczywistej skrótowości, w drobnych kwestiach nie pokrywa się z publikowanym dokumentem¹⁶. Szeroko omówił regulamin także P. Siekanowicz, ale zapewne nie dysponował on oryginalnym tekstem, a opierał się jedynie na zeznaniach osób przebywających w czasie wojny w Wielkiej Brytanii¹⁷. Odtwarzany jest także we wspomnieniach więźniów¹⁸.

¹¹ IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 16 [pag. w dok.], Zeznanie Władysława Ryszanecka z 3 VIII 1942.

¹² Ibidem, s. 5 [pag. w dok.], Zeznanie Jana Parandowskiego z 25 XI 1942.

¹³ Ibidem, s. 2 [pag. w dok.], Zeznanie Adama Pragiera z 9 VI 1942.

¹⁴ Ibidem, s. 23 [pag. w dok.], Zeznanie Leonarda Matuszewskiego z 29 VII 1942.

¹⁵ P. Siekanowicz, *Tajemnica twierdzy Brześć*, Chicago 1989, s. 66.

¹⁶ K. Wrzos, *Co widziałem w Brześciu?*, „Ilustrowany Kurjer Codzienny” 1930, nr 307 z 12 XI.

¹⁷ P. Siekanowicz, op. cit., s. 101.

¹⁸ We wspomnieniach W. Witosy specjalny podrozdział, W. Witos, op. cit., s. 342.

Parę słów należy poświęcić wylaniającemu się z dokumentów obrazowi ich autora. Czytelnikowi rzuca się w oczy bardzo emocjonalne, niemal osobiste zaangażowanie W. Kostka–Biernackiego w opisywane wydarzenia. Widać wyraźnie, że utożsamiał się w pełni z nałożonymi nań obowiązkami. Mimo że był w pełni świadomy bardzo negatywnego odbioru tych wydarzeń przez część społeczeństwa, postawa ta cechowała go także w kolejnych latach. Już po uwolnieniu więźniów, żegnając swoich krótkotrwałych podwładnych, oświadczył, że będzie się starał w przyszłości pomóc każdemu z nich, gdy zajdzie taka potrzeba¹⁹. W latach 30. okazało się, że nie była to czeza obietnica, monitował bowiem w sprawach swoich niegdysiejszych brzeskich podkomendnych bądź starał się udzielać sam pomocy w ramach swoich możliwości wojewody poleskiego. Traktował ich jako ludzi, którzy pod jego dowództwem w Brześciu poświęcali się „ideowej i odpowiedzialnej pracy”²⁰. Jeden z podoficerów żandarmerii miał otrzymać — po opuszczeniu wojska — na Polesiu posadę wójta²¹. Kilku innych dzięki protekcji wojewody uzyskało jakoby nieokreślone „posady cywilne” czy koncesje na obrót towarami monopolowymi²².

Kilka uwag dotyczących edycji. Jednostka archiwalna nosi sygnaturę 371.9/A.646 i nie jest spaginowana. Listy płk. W. Kostka–Biernackiego są autografami, natomiast regulamin ma postać maszynopisu. Dokumenty prezentowane są w układzie chronologicznym, stąd umieszczenie regulaminu więziennego wewnątrz zbioru. Pierwsze trzy listy W. Kostek–Biernacki napisał na papierze dowódcy 38 pp, przekreślając wyraz „Przemysł” i zastępując go frazą „Brześć nad Bugiem”. Wszystkie podkreślenia występują w oryginale. Uwspółcześiono pisownię imion. Nie rozwijano literowych skrótów partii politycznych. Zrezygnowano z zamieszczenia biogramów uwiecznionych posłów, ponieważ byłyby one jedynie powieleniem tekstów znajdujących się w powszechnie dostępnych leksykonach dotyczących życia politycznego II Rzeczypospolitej i jej ciał ustawodawczych.

Piotr Cichoracki

Wrocław

Nr 1.

1930 wrzesień 10 godz. 24, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka–Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych do rąk własnych.

Melduję, że do chwili obecnej dostawiono do Wojskowego Więzienia Śledczego 19 aresztantów, mianowicie:

1. Barlicki Norbert PPS CKW
2. Mastek Mieczysław [j.w.]
3. Liebermann [sic] Herman [j.w.]
4. Pragier Adam [j.w.]

¹⁹ IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 3 (pag. w dok.), Zeznanie Dionizego Ilnickiego z 19 XI 1942.

²⁰ Państwowe Archiwum Obwodu Brzeskiego (dalej: PAOB), f. 1, o. 10, d. 2890, k. 19, Pismo wojewody poleskiego do dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego z 2 V 1933.

²¹ IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 3 (pag. w dok.), Zeznanie Dionizego Ilnickiego z 19 XI 1942, op. cit.

²² Ibidem, s. 23–24 (pag. w dok.), Zeznanie Jana Parandowskiego z 25 XI 1942.

5. Dubois Stanisław [j.w.]
6. Ciołkosz Adam [j.w.]
7. Sawicki Adolf Stronnictwo Chłopskie
8. Bagiński Kazimierz [PSL] „Wyzwolenie”
9. Putek Józef [j.w.]
10. Witos Wincenty PSL „Piast”
11. Kiernik Władysław [j.w.]
12. Popiel Karol NPR
- 13 Dębski Aleksander Nar[odowa] Dem[okracja]
- 14 Baćmaga Józef — dziki²³
15. Celewicz Józef UNDO
16. Leszczyński Iwan [j.w.]
17. Paljiw Dmytro UNDO
18. Wiśłocki Aleksander UNDO
19. Kohut Osip Ukr[aińska] Soc[jalistyczna] Rad[ykalna] Partia

Pierwszy aresztant przybył około godz. 5, ostatni o godz. 20.30.

Aresztanci zachowują się zupełnie spokojnie, wydają się bardzo przygnębieni. Słabo usiłował być nieposłusznym i okazał pewną arogancję Bagiński, za co będzie ukarany. Dębski w czasie transportu wybił szybę w aucie, za co pójdzie do ciemnicy na jedną dobę. Baćmaga, również w czasie drogi, krzyknął, że wiozą „posła Baćmagę”, będzie też ukarany.

Kiernik i Lieberman symulują bezskutecznie chorobę, obaj nie jedzą, nie chce jeść i Witos. Utrzymanie dostają takie jak aresztanci cywilni, racja wystarczająca. Siedzą po dwóch, odpowiednio dobrani, na przykład: Dębski z Kohutem²⁴.

Przy Witosie znalazłem szereg listów w sprawach wyborczych oraz ciekawy list gen. Sikorskiego z d[nia] 6 bm. Papiery te zabrał dr Przyborowski dla M[inistra] S[praw] Wewnętrznych, do zwrotu. Przy Leszczyńskim znalaziono mnóstwo notatek wyborczych, odezw itd., a przede wszystkim wiele pism i wycinków z gazet, dotyczących sabotażu w Małopolsce. Zdaje mi się, że byłoby pożądane, aby przyjechał obejrzeć te papiery ktoś ze Lwowa, jest tam wiele nazwisk i dat rozmaitych.

Prokurator cywilny jeszcze nie przyjechał.

O wszystkich ważniejszych zdarzeniach będę meldować pisemnie lub osobiście.

²³ Określenie związane zapewne z aktualnym brakiem przynależności organizacyjnej Józefa Baćmaga, usuniętego z BBWR w 1929 r.

²⁴ Kostek-Biernacki był obecny przy przyjmowaniu uwięzionych i miał ich osobiście kierować do poszczególnych cel; IPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/16, s. 5 (pag. w dok.), Zeznanie Kazimierza Kaciukiewicza z 8 IX 1942; musiał się mylić w swoich zeznaniach, złożonych na emigracji, jeden z ówczesnych podkomendnych W. Kostka-Biernackiego — Leonard Matuszewski. Twierdził on, że więźniowie mieli być umieszczani w celach pojedynczo, natomiast zmiana polegająca na osadzaniu ich parami nastąpiła „po 2–3 tygodniach”, ibidem, s. 13 [pag. w dok.], Zeznanie Leonarda Matuszewskiego z 28 VIII 1942.

Nr 2.

1930 wrzesień 13, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka–Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych.

Melduję, że d[nia] 12 [września] przywieziono aresztowanego Kwiatkowskiego, nar[odowa] dem[okracja].

Wszyscy aresztowani zachowują się posłusznie, jedyny, który zachowuje się butnie — Bağiński, obecnie jest zupełnie złamany karami i powierzchownie skruszony.

Putek, według moich obserwacji, jest tak przestraszony, że chętnie sprzedałby siebie za zwolnienie, nawet napomykał mi o tym.

Najwięcej tchórzliwy jest Barlicki, przy dobrym nastroszeniu może również skłonny byłby do „ustępstw”.

Lieberman ma mocno obity zadek, sprawa świeża, lecz przed więzieniem. Zachodzi możliwość komplikacji, więc na wniosek lekarza (nasz bez zastrzeżeń²⁵) zezwoliłem na niewielkie konieczne ulgi, jak leżenie w dzień, niewstawanie przy wejściu oficera itp. Lieberman utrzymuje w tajemnicy fakt obicia go, nie chce wyjawiać nawet lekarzowi. W ogóle trzyma się dobrze, posłuszny i spokojny, niczym nie zdradza, że musi bardzo fizycznie cierpieć.

Minister Car²⁶ odmówił wydania aresztanckich ubrań, uważając aresztowanych za „politycznych”.

Włosy kazałem ostrzyć, brody zgolić²⁷ — ze względów higienicznych.

Nr 3.

1930 wrzesień 15, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka–Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych.

Melduję, że zgłosił się do raportu aresztowany Sawicki, Stron[nictwo] Chłopskie, i oświadczył, że nigdy nie występował wrogo przeciw Panu Marszałkowi, a jego działalność przeciw rządowa ma charakter osobisty. Do policji jakoby nie strzelał. Zgłasza swój akces do BB[WR] i obiecuje pracować dla rządu, jeśli da mu się warunki do tej pracy. Żadnych obietnic oczywi-

²⁵ Dr kpt. Janusz Królikiewicz, wg P. Siekanowicza oddelegowany do Brześcia ze stanowiska dowódcy batalionu Szkoły Podchorążych Sanitarnych w Warszawie, P. Siekanowicz, op. cit., s. 69; w zeznaniach jednego z oficerów prezentowany jest jako jedna z dwóch osób spośród kadry oficerskiej, najczęściej kontaktujących się z W. Kostkiem–Biernackim, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 36 [pag. w dok.], Zeznanie Leonarda Matuszewskiego z 29 VII 1942; po kilku latach jako wojewoda poleski interweniował w celu uzyskania dla Królikiewicza pracy: „Może tam [w stołecznym zakładzie ubezpieczeń] przesłiznęłaby się dusza z ciałem Królikiewicza, legionisty, zacnego i wiernego oficera. On m.in. był lekarzem moim w Brześciu i ratował parszywe nerwy i kości łobuzów, ale dobrze ratował. Wielka szkoda, że cierpi będę, kiedy szubrawe endeckie typy pasą się wielkimi pensjami w warszawskich ubezpieczalniach. (...) Wiem na pewno, że przyjmowani są i teraz nowi lekarze, wcale nie nasi. (...) Już dwa lata staram się o niego”, PAOB, f. 1, o. 10, d. 2899, List W. Kostka–Biernackiego do Stefana Hubickiego z 3 III 1934.

²⁶ Wówczas minister sprawiedliwości.

²⁷ W. Witos cotygodniowe golenie opisuje jako fizyczną szykanę: „Operacja taka wyciskała nieraz łzy z oczu z powodu brzytwy, zdaje się nigdy nie ostrzonej”, W. Witos, op. cit., s. 344.

ście nie robiłem. Sawicki jest półinteligentem, chłopem, twarz ma bezczelną o podejrzanym wyrazie.

Również aresztowany Putek [PSL] „Wyzwolenie” zameldował mi dziś przy raporcie, że chce pracować dla rządu i prosił o możliwość porozumienia się w tej sprawie z wojewodą Polakiewiczem, któremu najbardziej ufa, lub prezesem Jaworowskim²⁸. Nic mu nie obiecywałem.

Wszystkim próbom z zewnątrz o widzenie się z aresztowanymi odmawiam. Między innymi były dziś w tej sprawie u mnie żona Pragiera i żona Kiernika, przybyłe autem z Warszawy. Żadnych informacji nikomu nie udzielam, listy polecone i przesyłki do aresztowanych zwracam naddawcom.

Liebermann opowiedział lekarzowi pod warunkiem tajemnicy lekarskiej, że dostał baty w lesie po drodze z Warszawy. Zdaje się, że nic mu nie będzie, ale baty były bardzo solidne. Lieberman twierdzi, że nigdy nie powie nikomu o nich²⁹.

Aresztowani zachowują się zupełnie karnie i potulnie. Najdrobniejsze oznaki niesubordynacji lub niechęci są tępięone bezwzględnie, obecnie nie powtarzają się już zupełnie, przeciwnie, sprężystość dyscypliny jest bez zarzutu. Sądzę jednak, że w niczym nie można złagodzić rygoru, wbrew zdaniu ministra Cara.

Nr 4.

1930 wrzesień 16, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka-Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych.

Na pośrednio otrzymany rozkaz melduję.

Dnia 11 bm. po południu w celi nr 7 miała miejsce następująca rozmowa między aresztantami Barlickim i Paljiwem :

²⁸ Informacja potwierdza wspomnienia A. Pragiera, A. Pragier, op. cit., s. 383.

²⁹ Musiało to jednak nastąpić, i to relatywnie szybko. Karol Popiel zeznał w czasie wojny, a także po powrocie do kraju, że Lieberman poinformował Kostka-Biernackiego o swoim stanie zdrowia w jego obecności. Natomiast w świetle wspomnień Liebermana Popiel był jego pierwszym współtowarzyszem w Brześciu. Ten ostatni stwierdzał w 1941 r., że: „Kostek-Biernacki, który gdy mu Lieberman zakomunikował o pobiciu okazywał oburzenie i politowanie, przy czym zwolnił Liebermana od jakichkolwiek zajęć, mnie zaś polecił wynosić za Liebermana kubły, za co byłem zwolniony od sprzątanania. Poza tym Kostek-Biernacki przeniósł nas obu do innej celi więcej słonecznej i obszerniejszej”. W opublikowanych po wojnie wspomnieniach — co ciekawe powołując się na nieopublikowane jeszcze pamiętniki Liebermana — stwierdził jedynie, że pomoc okazywana przezeń pepeesowskiemu politykowi była niezgodna z „regulaminem Kostek-Biernackiego”. Lieberman w pamiętniku, wspominając więzienne rozmowy z Kostkiem-Biernackim, podkreślał: „Wdzięczność pana Kostek-Biernackiego [za pomoc okazaną mu przez Liebermana w latach dwudziestych — dop. P. C.] wcale mi się jednak nie dawała odczuć w więzieniu”. Do sprawy stosunku Kostka-Biernackiego do Liebermana w kontekście stanu jego zdrowia nie odnosi się we fragmencie poświęconym Brześciowi autor biografii przemyskiego polityka. Kwestia szczególnych relacji pomiędzy Kostkiem-Biernackim a socjalistycznym posłem stała się nawet obiektem publicznych polemik lokalnych polityków w Przemyślu; AAN, PG, sygn. 153, k. 46, Protokół przesłuchania K. Popiela z 1 III 1947; IPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/16, s. 29 (pag. w dok.), Zeznanie Karola Popiela z 17 VII 1941; *W imię przyzwoitości*, „Tygodnik Przemyski” 1931, nr 9; A. Leinwand, *Posel Herman Lieberman*, Kraków 1983, s. 183-4; H. Lieberman, op. cit., s. 303-304; K. Popiel, op. cit., s. 17.

Balicki: „gdyby rząd był nasz, socjalistyczny, a nie endecki czy Piłsudskiego, to oczywiście nie tylko zgodzilibyśmy się na utworzenie niepodległego państwa ukraińskiego z Galicji Wschodniej, ale sami pomogliśmy do utworzenia tego państwa, opracowując wspólnie ustrój państwa”.

Palijw: „a my damy autonomię Polakom i Żydom ...”

Balicki: „... Sosnkowski był u mnie ... To jest najporządniejszy i najmądrzejszy z nich człowiek. Piłsudski nie jest mądry, ale bardzo sprytny. Wszystkie zwycięstwa w Legionach były dzięki Sosnkowskiemu, on te bitwy prowadził, a Piłsudski tylko laury zbierał. Piłsudski nie znosi przy sobie wybitniejszych ludzi, z tego Sikorskiego robił ciągle tyłowca, dopiero w [19]20 roku jak bieda przycisnęła to wyciągnął Sikorskiego, żeby ten ratował sytuację, a potem kończył go wszelkimi sposobami ... Sosnkowski sam się postrzelił w [19]26 roku, bo dał słowo Piłsudskiemu, że wojska poznańskie nie wyjdą z Poznania, a tymczasem jego szef sztabu wysłał pułki przeciw Piłsudskiemu, więc Sosnkowski do siebie strzelił, ponieważ nie mógł dotrzymać słowa honoru ...”

Powyższa rozmowa słyszana była przez oficera inspekcyjnego w danym dniu, kpt. Kędzierskiego³⁰.

Nr 5.

1930 wrzesień 17, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka-Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych.

Melduję:

1. Dzisiaj przy okazji załatwiania przy raporcie sprawy pieniężnej Witosą dałem mu do przeczytania ostatni wywiad z Panem Marszałkiem, zwracając uwagę na ustęp odnoszący się do Witosy³¹. Przeczytał z ogromnym zajęciem, minę miał pogodną, lecz opanowaną. Podziękował „bardzo”, lecz nie dał wciągnąć się w rozmowę ze mną na ten temat, ja zaś nie starałem się zbyt o tę rozmowę, nie chcąc nadawać ceny Witosowi³². Poleciłem natomiast podsłuchać jego rozmowę z undowcem Wislockim po powrocie do celi. W celi Witos okazał duże zdenerwowanie i od razu zaczął się zwierzać Wislockiemu. W ciągu rozmowy trzy razy wracał do opowiadania, że Pan Marszałek przyznał mu godność, najwidoczniej był tym poruszony. Zapamiętał i powtarzał Wislockiemu, że: 1. ma być aresztowane jeszcze cztery razy tyle [b]yłych] posłów,

³⁰ Kpt. Mieczysław Kędzierski, oddelegowany z Departamentu Uzbrojenia MSWoj., P. Siekanowicz, op. cit., s. 68–69.

³¹ Tzw. „III wywiad Miedzińskiego”, który ukazał się w „Gazecie Polskiej”. Kostek-Biernacki odnosił się do następującego fragmentu, w którym Piłsudski opisywał zachowanie Witosy w drodze do Brześcia: „... zwrócił moją uwagę wypadek, który zaszedł z p. Witosą. Ten pan przewożony był przez Kraków, gdzie przewożący go spostrzegli, że mają nieodpowiednie pieczątki, wystawione w dokumentach podróży. Wozili więc biednego Witosy po Krakowie, od urzędu do urzędu, zdobywając należytą pieczętkę. P. Witos zachował się przez cały czas tak spokojnie, że przy powszechnej nieprzyzwoitości i draństwie może być uważany za zaszczytny wyjątek. Zachował godność człowieka w sobie”, J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. IX, Warszawa 1937, s. 233; *Wywiad u Prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego*, „Gazeta Polska” 1930, nr 253 z 14 IX.

³² O sytuacji wzmiankuje we wspomnieniach Witos, nie opisuje jednak swojej reakcji na lekturę wywiadu Piłsudskiego, W. Witos, op. cit., s. 335.

2. z więzienia meldują Panu Marszałkowi o zachowaniu się aresztowanych, 3. śledztwo ma być przyspieszone, wreszcie, że Pan Marszałek jednak jest za przedstawicielstwem, tylko nie wiadomo za jakim. „Czy on karze kogoś wybrać, czy mianuje sam?” — mówił Witos. Na zdanie Wisłockiego, że Pan Marszałek pochlebnie wyraził się o Witosie, ażeby podzielać na masy chłopskie, Witos wyraził się bardzo sceptycznie o wartości politycznej tych mas. Przy dalszej rozmowie o wyborach Witos przedstawił sytuację wyborczą stronnictw chłopskich w bardzo czarnych kolorach, skarżył się, że rząd trzyma chłopów, a wybory bez pieniędzy, których „Piast” nie ma, nie udadzą się, bo ludowcy mają ludzi, mogących porwać chłopów, ale na chwilę i nie tak daleko, aby dali pieniądze. Witos uważa, że aresztowanie przywódców, jak jego, Kiernika (według przypuszczeń Witos) i innych jest prawdziwą klęską, bo mało kto potrafi wydestakować pieniądze na wybory tak jak on.

Dalej będę specjalnie obserwował Witos.

2. Przy dzisiejszej normalnej periodycznej kontroli oficjalnej żaden z aresztowanych nie żalił się na złe obchodzenie się, mimo moich wyraźnych pytań, czy służba nie krzywdzi kogo. W ogóle miałem jedno zażalenie na brak cukru w kawie porannej.

3. Obecnie odbywają karę: Mastek, PPS — cztery dni celki za usiłowanie porozumiewania się z sąsiadem, Dębski i Kohut za to samo po trzy dni postu z twardym łóżem. Bagiński, [PSL], „Wyzwolenie”, pięć dni postu i twardego łóża za niesubordynację (niewielką).

4. Ukaraní Kohut (socjalista radykalny rusiński) i Dębski, obożny Obwiepołu [Obozu Wielkiej Polski], zachowali się nikkzernnie przy raporcie. Jeden na drugiego zwał wina, wreszcie, jak dzieci, obiecywali poprawę „pod słowem honoru” itd.

5. Kiernik prosił usilnie o zmianę towarzysza (Baćmaga) i zwolnienie go od czyszczenia klozetów. Oczywiście odmówiłem.

6. Lieberman wyraził wobec lekarza przypuszczenie, że chyba coś wstrzyknięto mu, bo czuje ogromną zmianę w sobie, nie może się poznać po tych batach, ale nie powiedział na czym ta zmiana polega. Pewnie wygada się później.

W załączeniu przedstawiam ułożony przeze mnie regulamin więzienny, na podstawie wzorów tutejszych i przepisów³³ oraz osobne kartki z prośbami aresztantów³⁴. Prośby podaję na osobnych kartkach dlatego, żeby ułatwić załatwienie lub odrzucenie.

Ponieważ Lieberman na pewno nie dał nikomu zastępstwa na piśmie, a istniejące u prokuratora jest podrobione — według wszelkiego prawdopodobieństwa — pozwoliłem mu na pełnomocnictwo i specjalne oświadczenie, w tym celu, aby dać możność zdemaskowania oszustwa.

Aresztowani są ostrzyżeni i ogoleni. Witos i Kohut odmłodnieli o 20 lat.

Nakazane ulgi przeprowadziłem. W interesie potrzebnego nastroju nie należałoby moim zdaniem dawać im dalszych ulg. Gdyby były konieczne — to dać nie zaraz³⁵.

³³ Podlegli żandarmi mieli zostać poinformowani przez Kostka-Biernackiego, że „instrukcje co do regulaminu więziennego, jako też i innych szczegółów wydaje sam marsz. Piłsudski”, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 3 (pag. w dok.), Zeznanie Jana Parandowskiego z 25 XI 1942.

³⁴ W tym miejscu w rękopisie przekreślone zdanie umieszczone w nawiasie: „i specjalną poufną kartkę oznaczoną napisem «poufne»”.

³⁵ Trudno odpowiedzieć, na ile efektywna była powyższa uwaga Kostki-Biernackiego. Pozytywną zmianę w położeniu więźniów, polegającą na zgodzie na dostarczenie cieplej bielizny, prasa opozycyjna odnotowała w trzeciej dekadzie października, *Los więźniów brzeskich*, „Polonia” 1930, nr 2154 z 24 X; Lieberman twierdził we wspomnieniach, że z przesyłek nie przekazywano więźniom niczego, Witos o zgodzie na otrzymywanie „bielizny i ubrania” zakomunikowanej w imieniu Piłsudskiego przez Kostka-Biernackiego

Nr 6.

1930 wrzesień [18], Brześć nad Bugiem — Regulamin „Specjalnego Oddziału przy Wojskowym Więzieniu Śledczym nr IX”

Porządek dzienny:

1) **Służba.** W każdej celi wyznacza się dyżurnego celi, który jest odpowiedzialny za porządek.

2) **Pobudka.** Wszyscy uwięzieni w letniej porze roku tj. od 1. kwietnia do 30. września wstają o godz. 5. rano, w zimowej porze roku tj. od 1. października do 31. marca o godz. 6 rano. W niedziele i święta dozwolone jest wstawanie o godzinę później.

3) **Śniadanie, obiad i kolacja.** Śniadanie wydaje się o godz. 7, obiad o godz. 12 i kolacja o godz. 17.30, na spożycie których przeznaczają się pół godziny. W porze letniej śniadanie wydaje się o godz. 6 rano.

4) **Capstrzyk.** Do snu wszyscy bez wyjątku mają się kłaść o godz. 21.

5) **Przechadzka.** Przechadzka odbywa się w godzinach popołudniowych od godz. 14 według porządku ułożonego przez oficera inspekcyjnego i trwa pół godziny dla każdej partii uwięzionych. W czasie przechadzki wszyscy uwięzieni obowiązani są iść dwójkami, a na każdy rozkaz przełożonego „stój” zatrzymać się. Uwięzionym wolno się stykać tylko z towarzyszami z tej samej celi. W czasie przechadzki wszelkie rozmowy, komunikowanie się wzbronione. Wszyscy uwięzieni trzymani w ciemnicy lub odbywający karę samotnego zamknięcia wykluczeni są z przechadzek.

6) **Praca więźniów.** Uwięzieni obowiązani są do wykonywania prac administracyjno-gospodarczych.

7) **Zachowanie się.** W celach nie wolno hałasować, wchodzić na okna, wyglądać przez okno, nie wolno leżeć w dzień na posłaniu, nie wolno niszczyć rzeczy więziennych. Za wszystkie wykroczenia w pierwszym rzędzie odpowiedzialny jest dyżurny celi. W razie wejścia do celi oficera lub kogo z personelu więziennego, uwięzieni siedzący w celach pojedynczych wstają. Wszyscy uwięzieni są w stosunku do personelu więziennego podkomendnymi i obowiązani są okazywać personelowi więziennemu bezwarunkowe posłuszeństwo oraz wykonywać przez nich wydane rozkazy. Wszyscy uwięzieni wszelkie prośby i zażalenia winni zgłaszać u inspekcyjnego oficera.

Zwracanie się z prośbami bezpośrednio do komendanta więzienia dozwolone jest dopiero wtedy, o ile prośba lub zażalenie złożone inspekcyjnemu oficerowi nie zostały załatwione. Wszelkie inne sposoby podawania prośb i zażeń są wzbronione. Wszyscy uwięzieni przy spotkaniu oficera lub funkcjonariusza więziennego winni stanąć i twarzą zwrócić się w stronę przechodzącego. Uwięzionemu obrażonemu przez innego uwięzionego w jakikolwiek sposób nie wolno bronić się samemu, lecz żalić się przy raporcie. Posiadać wolno tylko te przedmioty, na posiadanie których wyraźnie zezwoli komendant więzienia. Każdy więzień lub osoby znajdujące się pod śledztwem, obowiązani są poddać się każdego czasu rewizji osobistej.

informuje jako udzielonej „po kilku tygodniach”, Pragier odnotowuje otrzymanie ciepłej odzieży, wreszcie Popiel w krajowych zeznaniach twierdzi jednocześnie, że „nie dopuszczano żadnych rzeczy osobistych (z wyjątkiem takich rzeczy jak szczotka do zębów i eliksir do ust)”, a następnie, że jeszcze w trakcie pobytu w celi z Liebermannem otrzymał „ciepłą kamizelkę”, AAN, PG, sygn. 153, k. 47, 49, Protokół przesłuchania K. Popiela z 1 III 1947; A. Lieberman, op. cit., s. 318; A. Pragier, op. cit., s. 383; W. Witos, op. cit., s. 348.

8) **Listy.** Uwięzionym nie wolno prowadzić żadnej korespondencji. Przemycanie w jakikolwiek sposób listów, próśb i zażaleń oraz przetrzymywanie jakichkolwiek przyborów do pisania jest surowo wzbronione i karane.

9) **Odwiedziny.** Wszelkie odwiedziny uwięzionych są wzbronione.

10) **Utrzymywanie czystości.** Każdy aresztowany winien utrzymywać ciało w czystości i w tym celu należy myć się co dzień. Włosy każdy musi mieć krótko strzyżone, a twarz ogoloną przynajmniej raz na tydzień. Aresztowani obowiązani są do utrzymywania w celach najściślejszego porządku i czystości. Raz na tydzień muszą szorować cele.

11) **Chorzy.** Każdy aresztowany jeżeli czuje się chorym, powinien o tym zameldować inspekcyjnemu oficerowi w celu zaprowadzenia go do lekarza. Kto swą chorobę zataja lub ją udaje, podpada karze dyscyplinarnej. Chorzy mają ściśle przestrzegać zarządzeń lekarza i personelu nadzorczego. Chorzy, znajdujący się w izbie chorych, podlegają także ogólnemu porządkowi więziennemu z tą różnicą, że mogą leżeć w łóżku przez cały dzień, o ile lekarz uzna to za konieczne.

12) **Nauka.** Wszyscy analfabeci obowiązani są do uczęszczania do szkoły więziennej dla nauczania się pisania i czytania. Od nauczania nie wolno się uchylać. Nauka odbywa się o godz. 8 rano do obiadu na dwie zmiany tj. dla oddziału I oddzielnie i dla II oddzielnie.

13) **Raport.** Odbywa się o godz. 11 rano. Do raportu winni zapisywać się uwięzieni u inspekcyjnego oficera z rana zaraz po pobudce.

14) **Kary dyscyplinarne.** Za wszelkie przekroczenia i przewinienia mogą być nałożone następujące kary:

1) **Post o chlebie i wodzie do 21 dni.**

2) Twarde łóże do 28 dni.

3) Samotne zamknięcie w celi do 21 dni.

4) Ciemnica do 14 dni.

15) **Kara depozytowa.** Uwięzieni za zniszczenie rzeczy skarbowych prócz kary dyscyplinarnej mogą podlegać także karze depozytowej, która podlega na potrąceniu równowartości uszkodzonego przedmiotu z pieniędzy uwięzionego znajdujących się w depozycie.

16) **Palenie tytoniu.** Palenie tytoniu jest wzbronione.

Biernacki płk

Nr 7.

1930 wrzesień 19, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka-Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych

Melduję:

Dnia 18 bm. przy karnym raporcie aresztowany Liszczyński, UNDO, oświadczył, że nigdy nie był przeciwnikiem rządu polskiego, przeciwnie, reprezentował ugodowość swojej partii, a obecne aresztowanie przypisuje intrygom współpartyjników, którzy prawdopodobnie zadencjowali go, aby kogo innego zrobić posłem. Oświadczył dalej, że chce zwrócić się z prośbą do Pana Marszałka, aby go zwolniono, bo czuje się niewinnym. Nad treścią ewentualnej kazałem mu namyślić się dobrze, gdyż głupstwami nie będę niepokoić Pana Marszałka. Liszczyński bardzo pokornie prosił o łagodny wymiar kary i obiecywał poprawę jak dziecko.

Ukarany został za opieszale pełnienie obowiązków sprzątającego i harde odpowiadanie służbie więziennej.

Wszyscy aresztowani Rusini, a specjalnie Kohut, Wislocki i Liszczyński, boją się ogromnie i o ile mi się zdaje, pod grozą czegoś nieznanego wyśpiewaliby wszystko co wiedzą. Reakcją prawa lekceważą.

Dnia 18 bm. aresztowany Kwiatkowski, endek, przy raporcie oświadczył, że już od roku nie należy do N[arodowej] D[emokracji], ani chce należeć, a zajmuje się tylko interesami.

Aresztowany Witos parokrotnie prosił o papier i ołówek, chce pisać pamiętnik o czasach austriackich lub polskich, nie współczesnych. Odmówiłem. W sprawie tej czekam ewentualnej decyzji Pana Marszałka.

Nakazane ulgi i akcja prokuratora (pełnomocnictwa) bardzo podniosły ducha aresztowanych. Zaczynają między sobą rozmawiać zbyt swobodnie, wprowadzie cicho, ale bezczelnie. Na zewnątrz są nadal karni. Odpowiednią reakcją zarządziłem (większa presja dyscypliny)

Wyjątki z podsłuchanych rozmów przedstawiam.

Szachy na siedem cel kupione i rozdane. Aresztowani kupili je za swoje pieniądze.

Historie pułkowe, po 2 egz. dziennie na jedną celę rozdane³⁶.

“Melduję, że imputowanych mi słów o rzekomym zsyłaniu się na Pana Ministra Spraw Wojskowych, jak to podały dzienniki, nie wypowiedziałem przed nikim. Natomiast oświadczyłem Pragierowej i Kiernikowej, że jeśli uważają się za skrzywdzone moją decyzją — mogą się zalić do Pana Ministra, jako mojej władzy najwyższej³⁷. W ogóle nikomu żadnych wyjaśnień nie daję.

Pozwolę sobie zameldować dalej, owa zachęcająca notatka w „Gazecie Polskiej” o życiu aresztowanych („... czas im upływa na spacerach, grze w szachy i lekturze ...”³⁸) bynajmniej nie pochodzi ode mnie, lecz z Warszawy. Nigdy nie zgodziłbym się na takie uspakajanie reszty niearesztowanych jeszcze suwerenów i innych.

Ponieważ żadnej korespondencji w sprawie aresztowanych z nikim nie prowadzę — przedkładam „pełnomocnictwa” wraz z pismem Prokuratora dla ewentualnego przesłania mu ich.⁴

Rozmowy aresztowanych podsłuchane d[nia] 18 bm. wieczorem.

Mastek, PPS i Liszczyński, UNDO.

Mastek: „... na Bagińskim to oni teraz mszczą się, ciągle on zamiata. [Kiedy] ja zamiatałem tom się ttak zmęczył, że ledwo dychałem, ale nie dałem poznać po sobie tym sk..., żeby się nie cieszyli ...

³⁶ Mowa o broszurach z serii *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920*. W. Kostek–Biernacki miał je zakupić i wręczać aresztowanym osobście, IPMS, Ministerstwo Sprawiedliwości, sygn. A.20.5/16, s. 22 (pag. w dok.), Zeznanie Leonarda Matuszewskiego z 29 VII 1942; wg A. Ciołkosza powoływał się przy tym na J. Piłsudskiego, który tym samym uwięzionym politykom miał „pozwolić czytać książki”, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 13 (pag. w dok.), Zeznanie Adama Ciołkosza z 24 IV 1941.

³⁷ Potwierdzają to zeznania syna Kiernika, ibidem, s. 3–4 (pag. w dok.), Zeznanie Stanisława Kiernika z 28 IX 1942; według katowickiej „Polonii” na pytanie żony Kiernika o męża Kostek–Biernacki miał odpowiedzieć: „Oskarżony Kiernik ma się znakomicie”, „Polonia” 1930, nr 2137 z 17 IX; w Brześciu dwukrotnie była także siostra Wojciecha Korfantego, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 1 (pag. w dok.), Zeznanie Halszki Ruppowej z 25 IX 1942.

³⁸ Podobne w tonie, uspokajające komunikaty ukazały się w „Gazecie Polskiej” do momentu datowania listu kilkakrotnie: *Plotki a prawda o stosunkach więziennych w Brześciu*, „Gazeta Polska” 1930, nr 257 z 18 IX; *Obrońcy aresztowanych b. posłów u p. ministra Cara*, „Gazeta Polska” 1930, nr 258 z 19 IX.

On [Piłsudski] teraz nie będzie oktrojował konstytucji i zmieniał konstytucji, zamknął nas, żebyśmy mu nie przeszkadzali, chce sobie zrobić legalną większość i wtedy każe im zmienić ordynację wyborczą i konstytucję, jak sam będzie chciał. Gdyby chciał teraz to zrobić — to by zrobił, na pewno nie bałby się nas. A jak nie zdoła zebrać większości, to znowu sejm rozpedzi i opozycję zamknie. Wszystkie te swoje draństwa będzie robił zgodnie z przepisami prawnymi ...”

Liszczynski: „... och, żeby się można zemścić!”

Mastek: „... cóż chcecie, żebyśmy byli na jego miejscu, to byśmy to samo robili. Żał mi tylko tych żołnierzy, którzy w tych warunkach siedzą. Jedna nauka, będziemy wiedzieli jak tu jest ...”

Liszczynski: „... zamknęli nas pewnie 160–180, tutaj około 20 i w każdej twierdzy pewnie będzie tyle ...”

Mastek: „... g... nam zrobią, tak pilnują, żeby się nie skomunikować ze sobą, ale każdy z tych, co siedzi, czuje się zupełnie spokojnie o siebie, żeby tylko paru nie wiedziało — no to dla nich mogłoby być gorzej, ale ten prokurator i sędzia tylko wiatr robią, śmiejecie się z tych oskarżeń kolego, te papierki ich możemy sobie o d... potluc, sk... nic nam nie zrobią, mówię wam. O zjazd w Krakowie niech prowodyrów ciągną, ale nie mnie, jak tylko byłem kwatermistrzem, a zresztą mam ich w d... ..Innych pewnie zamknęli w Krakowie, Dęblinie, Modlinie, Warszawie, a mnie tu, bo ja z Krakowa. ... Żreć dobrze dają, pęczak nie za dobry, ale zupa z niego dobra. Piłsudski potem powinien nam zwrócić za naszą wyzerę. Tu lepiej jak w Hotelu Europejskim, pierdzieć wolno, a kelnerów mamy takich, co mają prawo do I klasy na kolei ...”

Balicki, PPS i Palijiw, UNDO.

Balicki: „... taka kanalia Ehrenberg³⁹ takie straszne świństwa wypisywał po 6 I 1919 na Piłsudskiego, że jako wiceminister zamykam gazetę. Ehrenberg poszedł do Belwederu na skargę, a Piłsudski, chytry jak zawsze, powiedział mu, że z przykrością nie zobaczył dziś rano gazety na biurku i kazał puścić gazetę. Tym zdobył tego drania. Poza tym syn Ehrenberga był zamieszany w aferę szpiegowską, Piłsudski obiecał go wyciągnąć z kłopotów i od tego czasu ta kanalia jest piłsudczykiem ...”

Dubois, PPS i Putek, [PSL] „Wyzwolenie”.

Dubois: „... nie wypuszczą nas prędko, dużo mają takich, którym się to podoba i którzy się na pewno cieszą, różni leguni i oficerkowie. Gdyby nas wypuścili — sobie tylko by zaszkadzili, bo my byśmy wtedy gadali dużo. Ach, jak oni się dostaną do więzienia — to dopiero będę w mordy strzelał! ... Ciekawym, co na to Jan Piłsudski, przecież to sędzia, to podobno porządny człowiek.”

Putek: „No na pewno porządniejszy od tego...”

Witos nie mówi teraz prawie nic. Inni pilnują się i cichutko mówią lub wcale nie rozmawiają o polityce. Najwięcej „wylany” jest Mastek.

Powyższe wyjątki z rozmów notował oficer inspekcyjny.

³⁹ Kazimierz Ehrenberg, (1870–1932), dziennikarz, od 1918 r. związany z „Kurierem Porannym”.

⁴⁰⁻⁴ Fragment dopisany — zapewne po jakimś czasie — pod pierwszym podpisem „Biernacki”.

Nr 8.

1930 październik 23, Brześć nad Bugiem — Pismo płk. W. Kostka-Biernackiego do marsz. Józefa Piłsudskiego.

Pan Minister Spraw Wojskowych.

Przedstawiam oświadczenie Celewicza, wiceprezesa UNDO, jest [ono] dość charakterystyczne. Celewicz obiecuje wszelkie starania, aby doprowadzić partię swoją do ugody. Powołuje się na metropolitę Szeptyckiego. Celewicz okazuje się w więzieniu jako jedna z najgorszych moralnie kreatur, zdolnych istotnie do wszystkiego ze strachu lub za zapłatę.

Równocześnie fotografię oświadczenia Bagińskiego. Specjalnie proszę, aby fotografię tę nie pokazywał nikt prawnikom przed 26 bm., bo gdy treść jej dojdzie do wiadomości szerszej — deklarację Bagińskiego odnajdą lub sfalszują.

Ze względu na obawę, aby niektórzy z aresztowanych o wybitnej anemii nie ulegli jakimś chorobom, które by zmusiły mnie do oddania ich do szpitala — przedstawiam wniosek, aby zwolnić aresztowanym na zakupywanie chleba, 400 gr dziennie, oraz masła lub cukru, 50 gr dziennie⁴⁰.

Witos zrzekł się kandydatury również z listy okręgowej, a zrzeczenie to napisał na deklaracji kandydackiej. Jest on już trochę miękki i sam chce rozmawiać o zmianie polityki, traktując go jednak z należytą rezerwą.

Oświadczenie Celewicza ma znaczenie raczej polityczne niż wyborcze⁴¹.

⁴⁰ A. Pragier zeznał w czasie wojny, że Kostek-Biernacki miał mu odmówić nabywania żywności na własny koszt. Trudno określić, o jakim momencie swego aresztowania mówił. W jego powojennych wspomnieniach przy opisie pierwszych dni pobytu znajduje się opis posiłków podawanych więźniom, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 7 (pag. w dok.), Zeznanie Adama Pragiera z 9 VI 1941; A. Pragier, op. cit., s. 381-182; także według zeznań W. Ryszanka zażalenia dotyczące wyżywienia więźniów miały pozostać bez echa jako „sprzeczne z przepisami regulaminu”, IPMS, MS, sygn. A.20.5/16, s. 9 (pag. w dok.), Zeznanie Władysława Ryszanka z 3 VIII 1942; w tym duchu postanowienie wydał sędzia śledczy J. Demant, AAN, Proces brzeski, sygn. I, k. 137; zdecydowaną poprawę wyżywienia Witos odnotował „od dnia 10 listopada”, W. Witos, op. cit., s. 342, s. 358.

⁴¹ Według biogramu W. Celewicza ten ukraiński polityk został przewieziony z Brześcia do więzienia we Lwowie już 15 X 1930. Być może Kostek-Biernacki odnosi się tu do jakiejś prośby o wyrażenie opinii, *Celewicz Włodzimierz*, w: *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. III, Warszawa 2005, s. 421-422 (uzupełnienia i sprostowania do tomów I i II).